

Debiut. Poezja Aneta Bąk



Uczennica klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowem, mieszkająca w Jeżowem; zdobywczyni wyróżnienia honorowego XVIII Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzeciono 2012” w Nowej Sarzynie. Jej poezja łączy ze sobą egzystencjalne refleksje natury uniwersalnej i te wypływające z wejrzenia w siebie. Często wiara w Boga, perspektywa religijna, staje się wyznacznikiem doznań i przeżyć. W sferze poetyki cechuje Anetę umiejętność budowania konstrukcji metaforycznych i pewna dojrzałość, mądrość w kreowaniu własnego lirycznego świata. RM.

Ku Niebu

w bieli Twoich szat zasypiam
jak barwne motyle
na płatkach kwiatu
tak na chwilę

zatrzymują się na duszy
łzy spływające
z perłowych oczu

podnosisz mnie
słyszę szelest kojący
ludzkie cierpienie
proszę nie płacz

czuję że niedaleko już
do Nieba

Poezja Lesław J. Urbanek



U r. 27.07.1953 r. w Korczynie k. Krosna. Swoje wiersze publikował w prasie lokalnej i w ogólnopolskich pismach literackich. Autor sześciu tomików poetyckich i trzech almanachów wierszy. Założyciel i redaktor naczelný alternatywnego pisma literackiego „Ulotna Przestrzeń” przy Wołczyńskim Ośrodku Kultury. Członek ZLP. Z zamiłowania przyrodnik, członek wielu organizacji i stowarzyszeń przyrodniczych. Oprócz poezji interesuje się także fotografią. Od 2008 r. mieszka w Skomielnej Czarnej w woj. małopolskim, gdzie w 2010 r. zainicjował Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O kwiat dziewięciśli”.

Pod wronim niebem

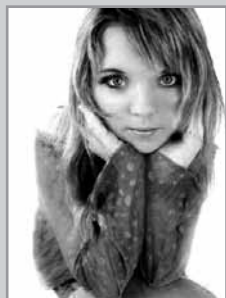
życie nie jest ani różowe ani czarne w swojej nieokreśloności
wczoraj z rana nad wioską przeleciało sześć wron
jakby chciały poszerzyć horyzont pytań bez odpowiedzi

znów wyszedłem z domu i przeciskam się między leśnymi krzakami
wiatr jak obłąkany anioł rozrzuca zeschnięte liście jesieni
a obok mnie płynie niekończąca się rzeka zwątpienia

Chmury

południowe chmury przypominały nieco
wydmy na pustyni z których wiatr
przenosił piaski z miejsca na miejsce
wyglądało to tak jakby nieustannie
wędrowały cienie ziarenek bólu na pogrzeb nieba
ich odbicie w wodzie zlewało się z piaskiem
po którym szedłem tuż przy samym brzegu
i kojarzyło mi się z protestem przeciwko niemości
woda płynęła dość spokojnie jakby chciała
mieć swój udział w monotonii późnej jesieni
albo wypełnić czyjąś duchową pustkę
zanim zniknie w przyczółkach bezkresu
może właśnie tam ocierałem się o jakiegoś piękno
gdzie dojrzewają czarne owoce niebytu
na których osiada okruch nieba

Debiut. Poezja Marzena Bobek



U r. w 1990 roku w Rzeszowie. Studentka filologii polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Oprócz poezji interesuje się filmem, sztuką, filozofią i kulturą Bliskiego Wschodu. Marzy o wyjechaniu do Afryki na wolontariat.

Wczoraj, dziś i jutro

Wczoraj to prawda już rozpakowana
Pudełko z czekoladkami już zjedzone
Już wiem, co przyniosło.
Czy ofiarowywało uśmiech, łzy, czy może ludzkie, przyjazne serce.
Wczoraj to dzień już odkryty, wyryty w kamieniu pamięci.
Istnieje. Zapisany na łamach powieści życia.

Dziś.
Każda sekunda, minuta, każdy uśmiech, spadająca łza
Tworzą pudełeczko
Poszerza się z każdą chwilą. Tworzy dzień, miesiąc, życie.
Dziś. Jest szansą, która może zmienić wszystko.
Nadzieją, że jesteśmy pisarzami własnego życia.
Tylko w teraźniejszości jest ukryta prawda.

Jutro niczym zastygły kwiat na dłoni, czekający na rozkwit
Nieodkryte, tajemnicze.
Za mgłą poranku, za szybą nieotworzoną.
Jutro to nadzieja, czerwona niczym miłość
I Biała, niezapisana jeszcze
Nasza własna Tabula rasa.
Jutro naszym prezentem.
Naszą szansą na zmianę.

Zwolnij człowieku. Odkrywaj wczoraj, dziś i jutro na kartach swego życia...

Brzoza

ze smutnego nieba
pomiędzy górskimi stokami
i nagimi konarami drzew
w poranną szarość
sączy się niepokój

jedynie biały uśmiech brzozy
rozzaśnia nieco wędrówkę

brzoza

moja matka
ze wszystkich drzew
właśnie ją sobie upodobała

minął czas który zepsuł wszystko
wczorajszy dzień nosi kamienną maskę
stoję na uboczu i patrzę w czerni
w oczach mam cmentarz w rodzinnej Korczynie
z brzozą nad grobem ojca

a tutaj w górach w nowy dzień
kielkuje świeże niewiadome
i dalekie wydaje się niepojęcie bliskie

Skomielna Czarna, 11 listopada 2011 r.

Debiut. Poezja Aleksandra Skwierz



U r. 9.10.1993 r. w Rzeszowie. Jest uczennicą klasy IIIId III Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida w Rzeszowie. Wiersze pisze od ósmego roku życia. Ceni poezję T. Micińskiego i T. Różewicza. W listopadzie 2011 roku została laureatką konkursu literackiego w kategorii poezja w ramach XIX edycji RDKS.

jeszcze jedna wieczność

dolina fiołków opada na moje ramiona
ze słowem odległym galaktykami słów niezapisanych
zdrętwiałymi emocjami jestem już oswojony
ucywilizowany do wody i chleba do garści tlenu
niepogodzony z instynktami reifikacją wartości

pamiętam jak za życia
uwielbiałem obserwować anioły z bliźniami na twarzach
albo malować góry siedząc w odludnej pustyni
lecz do dzisiaj mnie pożera aura nieproszonych

dlaczego więc odgórnie i bez pytania o wolę
zmieniono zasady gry o nazwie moralność
pocięto nożem macierzyństwo młodość i dojrzałość
złoczyńcę wyniesiono na rękach tłumu

poczekaj jeszcze jedną wieczność stworzę człowieka
na mój obraz i podobieństwo
a potem Boga z mojego żebra
wygnamy z raju nagiego i naznaczymy jego potomków
po czyjej stronie staną
Izaak Abraham i Elias
tak oto wiedź że zamienimy wodę w wino
poczekaj jeszcze jedną wieczność

Poezja Natalia Trojnar



Urodziła się 1988 r. w Żołyni i tam mieszka. Absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Twierdzi, że wiersze są dla niej w pewnym stopniu „psychoterapią”. Pisze pod wpływem chwili. Wyraża w ten sposób swoje emocje. Lubi przyrodę, lubi czytać. Ciekawi ją świat, ludzie i ich psychika. Debiutowała w „Wersie” w marcu 2010 roku.

Moja poczekalnia

Rozdarta dusza na pół
Pokrętnie myślenie
W poczekalni
Czekam godziny, dni, tygodnie, miesiące, lata
Tkwąc w labiryncie myśli
W labiryncie prowadzącym do śmierci
Tonę we łzach bezsilności
Odliczam czas sekundy, minuty, godziny
Jako obserwator nabytej znieczulicy
Jestem tam
Jestem w głębokim dołku
Podaję linę
Wspinam się
To bardzo długa droga
Życie...

Debiut. Poezja Remigiusz Kubas



Student filologii polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ur. 28.10.1977 r. w Krakowie, wychowywał się jednak na wschodzie kraju, u dziadków, w powiecie Tomaszów Lubelski. Pierwsze próby literackie podjął w 25. roku życia. Na ogół wierny poezji, choć próbował swoich sił także w prozie.

Dwa płomienie

Pomiędzy groby jak zwój cienkiej przędzy
Mgła się wślizguje z północy
Rosą dotknęła smugą przykryła
Pamięć nam bliskich tej nocy
Siłą wspomnienia czujne zawczasu
Obrazy naszych kochanych
Widoki czynów zdarzeń i myśli
W szeregu lat ich zebranych
Byli zbyt cisi trudami zwiędli
A może woli kamieniem
Przegrali wolność wybrawszy godność
W starciu z najeźdźcy cieniem
Opinią czasów dziś przygniecieni
Wizji obfitą krynicą
Odcięci od nich losu rozkazem
Co było? Ich tajemnicą

Poezja Katarzyna Tercha



Z poezją związana od sześciu lat. Działała w brzozowskim kole poetyckim „Brzost”. Współorganizatorka wieczorków poetyckich w Bibliotece Pedagogicznej w Brzozowie. W 2010 roku zadebiutowała tomem poetyckim *Zapiski powracającego człowieczeństwa*. Współpracuje z „Wiadomościami Brzozowskimi”. Obecnie pracuje nad cyklem opowiadań *Cztery żywioły*. W swojej twórczości porusza tematy związane z samotnością w tłumie, miłością. Jej wiersze często są próbami odpowiedzi na dręczące ją pytania lub drogą prowadzącą do celu.

porusza tematy związane z samotnością w tłumie, miłością. Jej wiersze często są próbami odpowiedzi na dręczące ją pytania lub drogą prowadzącą do celu.

Zobacz...

przykładam usta do twojej fotografii
zobacz...
jaka jestem śliczna...

odkrywam dłońią piersi
zobacz...
jaka jestem śliczna...

prysłaniam oczy
nie możesz spojrzeć
tam do serca
po wątych nitkach rozumu

ten ból gdzieś tkwi...

zobacz jaka byłam śliczna...

skoczyłbyś za mną w ogień
a ja płonę
doba mierzona wskazówkami zegara
grozi mi każdą minutą
wieczność
– czekaniem

a iskry to oczy
a blask to umysł
a żar to dusza

– skocz za mną